

Warszawa, 8.01.2022

**Ocena rozprawy doktorskiej mgr Barbary Róży Superson**  
**pt. *Postawy matek wobec dzieci z niepełnosprawnościami w kontekście społecznej***  
***percepcji niepełnosprawności w Burundi,***  
**przygotowanej pod kierunkiem prof. dr hab. Tadeusza M. Ostrowskiego**

Przedłożona do zrecenzowania rozprawa jest z pewnością unikatowa i odmienna od zdecydowanej większości rozpraw doktorskich w psychologii, z którymi zdarzyło mi się mieć do czynienia. Niezwykłość ta wynika przede wszystkim z podjętej problematyki – zainteresowania sytuacją osób niepełnosprawnych w kraju tak odległym od naszego, zarówno geograficznie, jak i kulturowo. Fascynacja Autorki Afryką Subsaharyjską i – konkretnie – Burundi widoczna jest na niemal każdej stronie tego opracowania i z pewnością stanowiła silną motywację do zaangażowania się w wieloletnie, wymagające badania. Zapewne niemożliwe byłoby ich przeprowadzenie z pozycji niezaangażowanego, maksymalnie obiektywnego badacza – pobyty w Burundi i udział w realizowanych tam wolontariackich projektach zarówno umożliwiły badania, jak i stworzyły szczególne okoliczności dla ich realizacji.

Dążenie do poznania sposobu, w jaki rozumiana jest niepełnosprawność, zbadanie postaw społecznych wobec osób z niepełnosprawnościami oraz postaw matek wobec dzieci z niepełnosprawnościami w kraju mającym tak dramatyczną historię walk etnicznych, zmagającym się z ubóstwem dużych grup społecznych, bardzo niskim poziomem edukacji, brakiem respektowania praw człowieka; kraju o szczególnej charakterystyce kulturowej i dużym znaczeniu religii w życiu społecznym – to wartościowe wyzwanie. Niewątpliwie jest ono interesujące poznawczo i ma potencjał, by pomóc w zmienianiu położenia osób z niepełnosprawnościami w tej części świata. Badania były też z pewnością bardzo trudne – nie tylko ze względów organizacyjnych, ale i metodologicznych. Sprawy nie ułatwiło wybrane podejście – konstruktywistyczna teoria ugruntowana, stawiająca przed Badaczką szczególne wymagania, zwłaszcza pod względem teoretycznego umocowania interpretacji uzyskanych danych. Kluczowa jest odpowiedź na pytanie, czy praca ta spełnia standardy rozpraw naukowych w dyscyplinie psychologia i czy przyniosła nową, opartą na dowodach

naukowych, wiedzę. W niniejszej recenzji będę dążyła do odpowiedzi na to fundamentalne dla konkluzji pytanie.

### **Formalna strona rozprawy**

Praca liczy 160 stron i ma klarowną strukturę. Składa się na nią sześć rozdziałów, uporządkowanych w sposób typowy dla rozpraw doktorskich w psychologii (główne części to wprowadzenie teoretyczne, opis metody badań własnych, prezentacja wyników, dyskusja i wnioski końcowe). Wzbogaca ją wiele zdjęć (określonych jako „Rysunki”, por. spis na str. 158), odgrywających w założeniach Autorki ważną rolę jako materiał dokumentujący zebrane informacje. Generalnie praca napisana została interesująco, ale miejscami przypomina raczej ciekawy reportaż niż rozprawę naukową. Ogólnie poziom jej przygotowania od strony formalnej oceniam pozytywnie, choć Autorka nie ustrzegła się pewnych błędów. Bibliografia jest bogata, opracowana została w standardzie APA; zdarzają się w niej braki (np. niepełne notki prac: Skibska, 2014, Smart, 2009, Smith, Perry, 2005; brak cytowanej kilkakrotnie w tekście pracy Nieme, 2011, np. na str. 21, 24, 25, 142). Zdarzają się też powtórzenia fragmentów, o czym napiszę jeszcze w dalszej części recenzji.

### **Ocena treści rozprawy**

#### *Wprowadzenie teoretyczne*

Na wprowadzenie teoretyczne składają się dwa rozdziały. Pierwszy z nich dotyczy kluczowych pojęć wyznaczających obszar tematyczny pracy, tj. niepełnosprawności i jej społecznej percepcji oraz postaw matek wobec dzieci z niepełnosprawnościami. W rozdziale tym Autorka skupiła się na zaprezentowaniu definicji niepełnosprawności wg ICF (przy czym skrót wyjaśniła na str. 19 jako International Coach Federation, zamiast International Classification of Functioning, Disability and Health). Omówiła też pokrótce trzy modele niepełnosprawności, akcentując znaczenie czynników kulturowych i społecznych. Opisała percepcję niepełnosprawności w Burundi, przy czym nie ma w tej rozprawie szerszego tła, jakim mogłoby być opisanie percepcji niepełnosprawności w różnych kulturach – podobnych i odmiennych od tego kraju. Doktorantka podkreśla, że podobnej problematyki dotyczyły tylko dwie prace, zaś postaw matek wobec tych dzieci żadna, do której udałoby się dotrzeć. Nie jest jednak przecież tak, że zjawiska występujące w Burundi nie są znane z innych kultur i środowisk. Poszerzenie perspektywy teoretycznej, uwzględnienie istniejącej wiedzy na temat różnych aspektów kształtowania się postaw wobec osób z niepełnosprawnościami,

czynników warunkujących te procesy, może także postaw rodzicielskich w kulturach afrykańskich umożliwiłoby stworzenie pełniejszych ram dla badań własnych. O ile zebranie unikatowych danych w społeczeństwie burundyjskim ma niekwestionowany potencjał uzyskania nowych, wartościowych dla nauki i lepszego rozumienia świata informacji, to rezygnacja z przyjrzenia się tym danym w szerszym kontekście teoretycznym nie była wg mnie uzasadniona. Autorka w bardzo ograniczonym zakresie podjęła próbę wplecenia wątków teoretycznych, np. w odniesieniu do postaw matek wobec dzieci z niepełnosprawnościami. Odwołała się głównie do starej literatury (m.in. Roe, 1957, Roe i Siegelman, 1957; prace Marii Ziemskiej z lat 70. XX w.), nie wspominając o licznych pracach na temat stosunku rodziców do dzieci z niepełnosprawnością, odnoszących się do zjawisk ważnych z perspektywy psychologicznej (m.in. rozwoju więzi, poczucia krzywdy, wstydu, osamotnienia, postaw martyrologicznych – niektóre z tych wątków w ograniczonym zakresie pojawiają się dopiero w dyskusji wyników). Zobaczenie sytuacji matek w Burundi na tle tych opisanych przez badaczy zjawisk, poszerzyłoby możliwości zinterpretowania sytuacji matek w badanej próbie – pokazałoby zarówno zjawiska uniwersalne, jak i te szczególne, we współczesnym świecie już rzadsze. Na str. 27 znajduje się tekst: „W niniejszej pracy postawy matek rozumiane są przez pryzmat systemowego ujęcia rodziny, w kontekście ich funkcjonowania społecznego i warunków społeczno-kulturowych. Dziecko z niepełnosprawnością w rodzinie ma wpływ na funkcjonowanie całej rodziny jako systemu naczyń połączonych: wiąże się ze specyficznymi emocjami, zachowaniami i myślami matek, którym przyszło się zmierzyć z wyzwaniem niepełnosprawności ich dzieci”. To bardzo zasadny sposób opisanie sytuacji rodziny z dzieckiem z niepełnosprawnością, ale w dalszej części pracy trudno znaleźć analizę postaw matek w ujęciu systemowym. Elementem rozprawy jest też pewien chaos, np. termin „pojęcia uczulające” jest używany (str. 17) zanim jeszcze pojawia się jego wyjaśnienie (str. 25), a pełny opis znajduje się dopiero na str. 54, w podrozdziale 3.5 „Model problemu badawczego”. Doktorantka zamiennie używa pojęć „niepełnosprawny” i „chory” (str. 26), co nie jest przyjęte nawet w modelu medycznym, nie wspominając o społecznym, który jest Jej znacznie bliższy.

Rozdział drugi zawiera niezbędne w tej pracy omówienie sytuacji, w jakiej żyją rodziny w Burundi: warunków demograficznych, ekonomicznych, sytuacji politycznej, poziomu edukacji i dostępu dzieci z niepełnosprawnościami do edukacji specjalnej oraz wsparcia rozwoju, a także kontekstu religijnego i wierzeń. Jest to interesujący materiał, który dostarcza

wielu ważnych informacji. Pokazuje skrajnie trudne warunki życia osób z niepełnosprawnościami, ich narażenie na przemoc, pogardę, ubóstwo i nieludzkie traktowanie. Rozdział napisany jest z erudycją, wrażliwością i pasją.

Podsumowując całość części teoretycznej, można stwierdzić, że jej zaletą jest przede wszystkim bogate scharakteryzowanie kontekstu, w jakim żyją osoby z niepełnosprawnościami w Burundi. Za Jej mankament uważam brak szerszej perspektywy teoretycznej w przedstawieniu zagadnień percepcji niepełnosprawności i czynników na nią wpływających oraz czynników warunkujących postawy matek wobec dzieci z niepełnosprawnościami.

### **Badania własne**

Jak już wspomniałam, jako metodę swoich badań Doktorantka wybrała konstruktywistyczną teorię ugruntowaną wg Charmaz. Wybór taki argumentuje specyfiką projektu, dystansując się od nauki „pozytywistycznej” oraz klasycznej teorii ugruntowanej i akceptując dokonane przez Charmaz rozróżnienie między „rozumieniem” a „wyjaśnianiem”. Istotne znaczenie w tym podejściu ma osoba badacza, jej zanurzenie w kulturze i procesach społecznych będących przedmiotem opisu. I choć taka rola badacza może zapewne sprzyjać pogłębieniu poznania badanych zjawisk, to niewątpliwie wiąże się także z różnymi czynnikami ryzyka. Nie jestem specjalistką w zakresie tego typu badań, dodatkowo prowadzonych w odmiennym od polskiego kontekście kulturowym. Nie będę więc szczegółowo oceniać poprawności zastosowania wybranej metody, mając nadzieję, że praca zostanie w tym zakresie poddana recenzji eksperta. Odniosę się jednak do kilku uniwersalnych, istotnych dla nauki kwestii.

Ważnymi charakterystykami przyjętego postępowania badawczego są terenowy charakter badań przeprowadzonych w interesującym kontekście kulturowym, a także koncentracja na zrozumieniu i opisie badanych zjawisk. Cele podane na stronie 51 to „opis zjawiska społecznego postrzegania osób z niepełnosprawnościami w Burundi oraz próba charakterystyki postaw matek wobec dzieci z niepełnosprawnościami w tym kraju”. Są to więc cele czysto deskryptywne, choć Doktorantka rozwija je dalej, zapowiadając „pogłębioną analizę postaw różnych grup społecznych wobec osób z niepełnosprawnościami”, próbę

sporządzenia typologii postaw i wskazania dominujących stereotypów, uprzedzeń oraz przejawów dyskryminacji.

Na str. 53 zaprezentowany został „Model problemu badawczego”, który jest zestawieniem elementów, jakie w swoim postępowaniu ma zamiar uwzględnić Badaczka. Podkreśla przy tym, że z powodów metodologicznych ograniczyła „prekonceptualizację badań”, aby uniknąć teoretyzowania zaburzającego otwartość i kreatywność badacza. Sformułowała osiem pytań badawczych, doprecyzowujących, jakich informacji Doktorantka będzie poszukiwała. Pytania są interesujące, ale mam wątpliwości, czy zastosowana metodologia umożliwiła uzyskanie zgodnie z naukowymi standardami odpowiedzi na kilka z nich, zwłaszcza pytanie 4 (*Czy istnieje związek między zmiennymi socjodemograficznymi (płeć, wiek, wykształcenie) a społecznym postrzeganiem osób z niepełnosprawnościami?*) i pytanie 5 (*Jakie są determinanty prezentowanych postaw wobec osób z niepełnosprawnościami?*).

W badaniu uczestniczyły łącznie 184 osoby, z 9 grup (por. Tabela 6). Największą z nich stanowili uczniowie (ponad 120 osób), następnie matki dzieci z niepełnosprawnościami (niemal 30 osób) i pracownicy fizyczni (10 osób). Ojców było trzech, nauczycieli sześciu. O badanych wiemy niewiele. Stosunkowo dużo informacji dotyczy matek, ale głównie tego, czy należały do organizacji, za pośrednictwem których Badaczka nawiązywała kontakt z uczestniczkami, i gdzie mieszkały (podano nazwy miejscowości). Wiele charakterystyk jest bardzo ogólnych, np. „problem analfabetyzmu dotyczył większości matek” – czy oznacza to, że większość spośród 28 badanych matek nie mogła wziąć udziału w niektórych częściach badania wymagających czytania i pisania? Z przyczyn obiektywnych nie można też było uzyskać informacji na temat wieku wielu osób badanych (por. pytanie badawcze nr 4). Charakterystyka największej i ważnej w kontekście metodologii grupy uczniów (to w niej przeprowadzono wstępne pobieranie próbek) zajmuje cztery linijki. Była to młodzież z jednej ze szkół (jak określa to Autorka, uważanej za integracyjną), w wieku 12-19 lat. Również o nauczycielach wiadomo tylko, w której szkole pracowali, czy należeli do jakiegoś stowarzyszenia i ewentualnie którego. Nie ma informacji na temat ich płci, wieku, przedmiotu, którego nauczali itd.

Procedura badania nie została opisana w sposób kompletny. Dotyczy to zwłaszcza procedury zastosowania poszczególnych metod, a także liczby osób zbadanych każdą z nich. Metody te

to przede wszystkim wywiad częściowo ustrukturyzowany, Dyferencjał Semantyczny Osgooda oraz Test Zdań Niedokończonych (TZN) – wszystkie są autorskie. Początkowo stosowano również genogram, ale z tej metody zrezygnowano, bo okazała się za trudna dla badanych. Analizie poddano również dokumenty zgromadzone przez organizacje, z którymi współpracowała Doktorantka. W celu zilustrowania opisywanych zjawisk zamieszczono również „dane wizualne”, czyli zdjęcia. Na temat wywiadu wiadomo bardzo mało – nie ma w pracy spisu najważniejszych zadawanych rozmówcom pytań, nie wiadomo, w jakich okolicznościach wywiady te się odbywały, jak długo trwały itd. W przypadku Dyferencjału Semantycznego i TZN również nie wiadomo dokładnie, jaka była procedura. Informacje na temat przebiegu badania nieco porządkuje Tabela 8, zawierająca zestawienie zastosowanych metod w połączeniu z pytaniami badawczymi (tj. wskazanie, jakie metody zastosowano, poszukując odpowiedzi na określone pytanie oraz która grupa uczestników była w ten sposób badana). Nie zawsze jest jasne, jak określony rodzaj danych mógł pomóc w odpowiedzi na pytanie, np. w przypadku pytania 8 (Jakie czynniki poznawcze, emocjonalne i behawioralne składają się na postawy matek dzieci z niepełnosprawnościami?) podana metoda to analiza danych wizualnych. W tym miejscu pracy (str. 71) Doktorantka wspomina o 9 pytaniach badawczych, odsyłając czytelnika do spisu pytań, których jest osiem.

W opisie metody Doktorantka wskazuje też na problemy metodologiczne, jakie napotkała, prowadząc badania w innym kontekście językowym i szerzej – kulturowym. Uwagi te rzucają światło na nieznane aspekty takich badań (np. informacja na temat ryzyka niskiej wiarygodności informacji, jakie mogłaby uzyskać biała Europejka, i podjętych sposobów zminimalizowania go). Nie jest dla mnie jasne, kto bezpośrednio przeprowadził badania w dwóch obcych językach – czy sama Doktorantka, czy częściowo za pośrednictwem sióstr zakonnych, lub może zawsze za ich pośrednictwem? Jeśli siostry zakonne uczestniczyły w gromadzeniu danych, to jaka była ich relacja z badanymi matkami? Badaczka relacjonuje proces zbierania danych na dużym poziomie ogólności. Ponieważ w procesie tym wiele było arbitralnych decyzji, dokładny opis procedury wydaje się niezbędny, by móc choć w części odtworzyć przebieg postępowania. Inaczej – mimo przedstawieniu kolejnych kroków na str. 61-62 – całość ma wymiar raczej osobistej relacji niż dostarczenia naukowo popartych dowodów uzasadniających sformułowane opinie.

## Wyniki

Wyniki zostały uporządkowane wokół kategorii skonstruowanych w procesie wnioskowania abdukcyjnego. Część 1 prezentacji wyników dotyczy postaw matek. Z punktu widzenia poprawności postępowania badawczego niepokojąco brzmi stwierdzenie na str. 73: „Wywiady z matkami dotyczące ich dzieci z niepełnosprawnościami miały wymiar nie tylko badań naukowych, ale i charakter terapeutyczny”. Wywiad kliniczny odgrywa również rolę terapeutyczną. Czy jednak taką rolę powinien odgrywać wywiad rozumiany jako metoda zebrania naukowo wartościowych informacji? Jaka postawa matki jest analizowana? W jakim momencie tego terapeutycznego procesu? Na czym polegało terapeutyczne znaczenie wywiadu? Czy wynika ono po prostu z faktu, że matki ujawniały w rozmowach silne emocje i miały możliwość opowiedzenia o swoich uczuciach i problemach?

W przypadku części skonstruowanych kategorii brakuje pokazania – poprzez odniesienie do konkretnego materiału – procesu dochodzenia do zaprezentowanych podsumowań i interpretacji. Jest to tym ważniejsze, że interpretacje te są czasem sformułowane w sposób niewłaściwy dla naukowego opracowania psychologicznego, np. na str. 78: „Strachliwość jest konsekwencją zachowań prezentowanych wobec niepełnosprawnych. Często zastraszeni, wyśmiewani i izolowani w domach, przyjmują neurotyczne cechy osobowości”.

W podrozdziale 4.2 poświęconym emocjonalnym komponentom postaw matek zaprezentowany został „Schemat kształtowania się emocjonalnego komponentu postawy matek wobec dzieci z niepełnosprawnościami”. Nie jest jasne, na bazie jakich danych schemat ten powstał. Wydaje się przemyślany i dotyka ważnych zagadnień pozostających niewątpliwie w związku z kształtowaniem się emocjonalnego aspektu postawy matki wobec dziecka z niepełnosprawnością. Jaki ma jednak związek z danymi zebranymi w tym projekcie? Jest bardzo uniwersalny. Wiele jest zresztą takich uniwersalnych elementów w opisanych postawach matek: lęk o przyszłość, silna więź z dzieckiem, wstyd przed innymi, poczucie winy itd. Ciekawe byłoby, czym zjawiska te różnią się od doświadczeń matek z krajów o lepszych warunkach życia i wyższym poziomie rozwoju, bo przecież nie są one nieznanne w innych społecznościach.

W rozdziale 4.3 poświęconym behawioralnym aspektom postaw matek znowu jest nieco chaosu. Jego pierwsza część dotyczy zaniedbywania dzieci (określonego łączną nazwą

„Opuszczania”, tj. pozostawiania ich bez opieki, skazywania na głód, życie w brudzie i nędzy). Nieoczekiwanie jednak jako kolejny wątek pojawia się opis masowania dziecka, jako „formy nawiązania bliskości z matką” (str. 86). Masaże te wynikały z udziału rodzin w zajęciach Metodą Ruchu Rozwijającego oraz Metodą Knillów. Jest to – jak rozumiem – unikatowe doświadczenie pewnej, zapewne wąskiej, grupy matek w Burundi. Na ile pozwala ono na opisanie postaw matek w tym kraju? Być może pokazuje otwartość i gotowość do bliskiego kontaktu fizycznego z dzieckiem oraz budowania na tej bazie relacji. Radosne i wzruszające zdjęcie matki i dziecka ze str. 89 z pewnością uzasadnia podjęcie takich działań w odniesieniu do tych rodzin. W jakim stopniu jednak pozwala to odpowiedzieć na pytania zadane w tej pracy?

Kolejna część rozprawy rozpoczyna się od numeru 4.2 (str. 93; pomyłka w numeracji) i odnosi się do drugiego badanego zagadnienia – społecznej percepcji niepełnosprawności. Tu również znaleźć można wiele ważnych informacji, ale także często brakuje udokumentowania zaprezentowanych opisów i podsumowań (np. str. 95, roz. 4.2.1.1. – nie zawiera żadnego odwołania do konkretnych wypowiedzi uczestników). Zebrany materiał z pewnością jest jednak wartościowy – świadczyć o tym może poruszający sposób wypełnienia TZN przez 14 letniego ucznia (str. 101). Obrazuje on skrajnie negatywną percepcję osób z niepełnosprawnościami, wskazując na ich ogromne zagrożenie nie tylko wykluczeniem, ale też przemocą. Autorka jednak nie odnosi się wprost do tego wątku, choć wydaje się on niezwykle ważny.

Czasem w tekście znajdują się powtórzenia, np.:

*„Podczas tworzenia Centrum Opieki Diennej w slumsach pod Bużumburą poznałam niepełnosprawną intelektualnie nastolatkę, która przychodziła na zajęcia<sup>16</sup> ze swoją – również chorą – córeczką, poczętą w wyniku gwałtu”* (str. 44)

i ponownie:

*„Zakładając Centrum Opieki Diennej w niewielkiej wiosce pod Bużumburą poznałam kilkunastoletnią dziewczynę z niepełnosprawnością intelektualną, która przychodziła na zajęcia montessoriańskie razem ze swoją kilkuletnią córką. Jak się szybko okazało, była ofiarą gwałtu ze względu na swoją niepełnosprawność intelektualną i wyżej wspomniany zabobon”* (str. 108).



Albo:

*“Kiedyś moje dziecko było opuszczone i izolowane. Wszyscy myśleli, że jest niezdolne do zrobienia czegokolwiek. Dzisiaj Kenny jest akceptowana w rodzinie, bawi się z innymi i potrafi sama przyjść na zajęcia do centrum w Mubone!”* (M) (str. 115)

oraz

*“Kiedyś moje dziecko było opuszczone i izolowane. Wszyscy myśleli, że jest niezdolne do zrobienia czegokolwiek. Dzisiaj Kenny jest akceptowana w rodzinie, bawi się z innymi i potrafi sama przyjść na zajęcia do centrum w Mubone!”* (M) (str. 75)

Podsumowując, w prezentacji wyników znaleźć można interesujące i wartościowe dla poznania sytuacji osób z niepełnosprawnościami i ich matek cytaty wypowiedzi uczestników, ale wiele jest też podsumowań i interpretacji pozbawionych takiego udokumentowania. Taki sposób postępowania badawczego, w którym czytelnik nie jest w stanie ocenić zasadności wywiedzionych przez autora wniosków, jest sprzeczny z wymaganiami stawianymi współcześnie przed nauką.

## **Dyskusja**

Dyskusja zawiera interesujące wątki, ale nie ma w niej uporządkowanych odpowiedzi na sformułowane w badaniu pytania, ani wyraźnego nawiązania do wybranych ram teoretycznych. Wyeksponowane są za to zagadnienia nieuwzględnione w pytaniach badawczych lub wprowadzeniu, np. podrozdział 5.3: „Członkostwo w stowarzyszeniach a poziom akceptującej postawy matek do niepełnosprawności dziecka”, czy też 5.4 „Terapeutyczny wymiar masowania dzieci”, albo 5.7 „Teoria potrzeb Maslowa a akty dyskryminacji wobec osób z niepełnosprawnościami”. W części dotyczącej postaw matek wobec dzieci z niepełnosprawnościami znajdują się odwołania do klasycznych prac i koncepcji (Roe i Siegelman, Schaeffer, Ziemska – lata 60. XX w). Choć Autorka cytuje też prace późniejsze (głównie M. Płopy), to generalnie ta część dyskusji nie nawiązuje do współczesnego dyskursu naukowego wokół stosunku matek do niepełnosprawnych dzieci. Emocjonalne komponenty postaw matek są opisane dość jednostronnie – są to frustracja, lęk, współczucie i wstyd (str. 134). Nie jest to pełny obraz – wszak w pracy poruszone są także zagadnienia emocjonalnej więzi, miłości do dzieci. Niektóre doświadczenia dzieci i matek można uznać za typowe dla wielu kręgów kulturowych, wręcz uniwersalne (np. przemoc wobec dzieci z niepełnosprawnością). Autorka niemal całkowicie pomija w pracy to

podobieństwo i nie wskazuje, na czym polega specyfika badanej społeczności. Byłoby to rzeczywistym wkładem w rozumienie zjawisk związanych ze społeczną percepcją niepełnosprawności. Mam wątpliwości, czy praca jest w pełni zgodna z metodologią konstruktywistycznej teorii ugruntowane. Szczególnie dotkliwy wydaje się brak analizy porównawczej (oczekiwanej przecież w tej teorii) uzyskanych wyników w odniesieniu do innych kręgów kulturowych, ekonomicznych, społecznych lub geograficznych.

### **Podsumowanie i konkluzja**

Jednoznaczna ocena rozprawy doktorskiej mgr Barbary Superson sprawiła mi trudność. Z jednej strony ogromne wrażenie robi nie tylko oryginalność podjętego problemu i potencjalne znaczenie pozyskanych informacji dla poznania sytuacji osób z niepełnosprawnościami w Burundi – kraju odległym geograficznie i kulturowo, ale przecież będącym elementem naszego świata. Rozprawa niewątpliwie wzbogaca wiedzę czytelnika, będąc przejmującym opisem położenia osób z niepełnosprawnościami oraz trudnej sytuacji ich matek. Zebrano w niej unikatowe informacje, trzeba też docenić wrażliwość Badaczki i Jej zaangażowanie w to bardzo wymagające przedsięwzięcie.

Jednakże w obecnym kształcie rozprawa nie dostarcza wg mnie wiedzy udokumentowanej naukowo, a w sposobie zaprezentowania badań brakuje wielu elementów niezbędnych w kontekście naukowych standardów przyjętych w psychologii. Stwierdzam, w związku z tym, że rozprawa doktorska mgr Barbary Róży Superson w obecnym kształcie nie spełnia wymagań ustawowych. **Uważam jednak, że może ona zostać poprawiona i wnoszę o skierowanie tej pracy do poprawy.**

Sugeruję dokonanie następujących zmian:

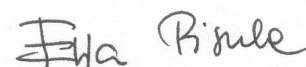
1. Uzupełnienie rozprawy o wskazanie konkretnego kontekstu teoretycznego, w jakim analizowane będą postawy matek dzieci z niepełnosprawnością, a także uzupełnienie przeglądu literatury na temat czynników kształtujących te postawy oraz czynników wpływających na percepcję niepełnosprawności.
2. Zachowanie spójności wyводу w zakresie wskazania koncepcji teoretycznych we wprowadzającej części pracy, zgodnego z nimi postępowania badawczego oraz uwzględnienia tych ram teoretycznych w dyskusji otrzymanych rezultatów.
3. Uporządkowanie pracy pod kątem zgodności sformułowanych pytań z poprzedzającym je wprowadzeniem teoretycznym, prezentacją wyników oraz dyskusją (przedyskutowanie

odpowiedzi na sformułowane pytania bazujących na zebranych wynikach).

4. Wyklarowanie podniesionych w recenzji kwestii metodologicznych, w tym dokładniejszy opis uczestników i procedury badania (sposobu przeprowadzenia wywiadów, badań testem Zdań Niedokończonych i innymi narzędziami).

5. Zamieszczenie w pracy materiałów umożliwiających czytelnikowi prześledzenie procesu wnioskowania, który doprowadził Doktorantkę do konkluzji zaprezentowanych w rozprawie. Konieczne jest załączenie materiałów źródłowych, np. not powstających w procesie badawczym, o których Doktorantka jedynie wspomina, lub transkrypcji wywiadów (albo ich elementów), z jasnym wskazaniem, które treści dostarczyły podstaw do wnioskowania naukowego.

6. Wskazanie ograniczeń badania w końcowej części dyskusji.



prof. dr hab. Ewa Pisula  
Wydział Psychologii  
Uniwersytet Warszawski